

**Marian Małecki<sup>1</sup>**

## **O mistrzu – profesorze Stanisławie Grodziskim (1929–2020) słów kilka**

### **My Master – Concerning Professor Stanisław Grodziski (1929–2020)**

Czy istnieje jeszcze relacja mistrz–uczeń? Czy dzisiejsze standardy zbiurokratyzowanych, nastawionych na testy studiów, gdzie kontakt poza wykładem między studentem a profesorem praktycznie nie istnieje, oddają istotę tego, co traci dydaktyka, nauka, literatura, *universitas*, kiedy odchodzi ktoś taki, jak prof. Stanisław Grodziski? Od czasów Platona w filozofii, a w sferze chrześcijańskiej od ojców pustyni, relacja mistrz–uczeń stanowiła o sile intelektu tego ostatniego i przyczyniała się do ogólnego rozwoju nauki. Mistrzem zostaje się w oparciu o wzorce poprzednika, jego ustalenia, pokazanie warsztatu naukowego, jednak nie powieli się jego zachowań, choć je często wykorzystuje, tworząc własny warsztat naukowy. Stanisław Grodziski miał wielu przedwojennych mistrzów, poczynając od ojca adwokata, poprzez zamęconego przez Niemców w wyniku *Sonderaktion Krakau* historyka prawa, a jednocześnie rektora jagiellońskiej wszechnicy – Stanisława Estreichera, po Adama Vetulaniego i Michała Patkaniowskiego. Wnieśli oni wiele w życie małego, dorastającego podczas wojny, choć zaledwie szybko Stasia Grodzkiego. Nasz bohater miał się różnych zajęć, by przeżyć, by pomóc siostrze i wyżywić siebie, kiedy znowu zbyt wcześnie, zbyt szybko został sierotą. Determinacja, z jaką rozpoczął studia, sprawiła, że został dostrzeżony przez niepokornego i znienawidzonego przez komunistyczny reżim historyka prawa – prof. Adama Vetulaniego. Naukowiec ten zauważył, że ów młody student prawdopodobnie nie będzie rzemieślnikiem na wydziale prawa, jego czeka los naukowego artysty. Lotność umysłu, sposób wypowiedzania myśli, kultura słowa, otwarty sposób myślenia o problemie oraz to, co dziś tak bardzo zostało zapomniane przez wielu prawników – interdyscyplinarne podejście do tematu naukowego, stały się przepustką do kariery naukowej prof. Stanisława Grodzkiego.

---

1 Dr hab., prof. UJ, radca prawny, marian.malecki@uj.edu.pl, ORCID 0000–0001–5728–4727.

Był mistrzem syntezy. Posiadał ten niezwykle rzadki dar budowy i przedstawiania syntez wielkich problemów badawczych, jak dzieje polskiego parlamentaryzmu przez pryzmat przedstawiania źródeł, parlamentaryzmu na ziemiach polskich, kiedy zabrakło Polakom ich własnego państwa, dzieje Galicji, stworzenie porównawczej historii ustrojów państwowych, sporządzenie opinii w sprawie projektu obecnej Konstytucji, popularyzacja w przystępnej formie zdobytej wcześniej wiedzy.

*Ludzie luźni* – naukowe studium o ludziach, podobnie jak szlachta, wolnych w dawnej Rzeczypospolitej, choć szlachtą niebędących, *Dzieje sejmu galicyjskiego*, opis *Polski zniewolonej*, synteza *Rzeczypospolitej Krakowskiej*, *Historia Galicji* od I rozbioru począwszy, podręcznik z *Porównawczej Historii Ustrojów Państwowych*, ale także źródłowa relacja o staropolskich stosunkach damsko-męskich traktowanych *W obronie czci niewieściej*, intelektualne arcydzieło *W królestwie Galicji i Lodomerii czy Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucza. Wędrówki po Galicji dyliżansem, koleją, samochodem* to już przykłady nie rzemiosła, a artyzmu Stanisława Grodzkiego.

Przy tym wszystkim był świetnym wykładowcą. Pamiętam, że na jego wykłady przyjeżdżali (Internetu ani telefonów komórkowych przecież nie było) studenci z innych uczelni, między innymi z Warszawy, Lublina czy z Katowic. Wszystko to w imię posłuchania ciekawych konstrukcji myślowych, nowatorskich ujęć tematu, podziwiania profesorskiej erudycji. Podczas jednego z wykładów poświęconemu spustoszeniu Rzeczypospolitej przez Szwedów podczas potopu (1655–1660) Stanisław Grodzki porównywał majątki Polaków na zasadzie ekonomicznej degrengolady: skoro majątki magnatów skurczyły się do wielkości dóbr średniej szlachty, teje z kolei szlachty do pozycji ekonomicznej dotychczasowej szlachty zagrodowej, majątki tej ostatniej porównywalne były odtąd z majątkami chłopskimi, to jak wyglądało – pytał profesor Grodzki – bogactwo chłopów polskich po przejściu Szwedów? Zważywszy, że niezgodnie z literą prawa zawartego na mocy pokoju w Oliwie Szwedzi nie oddali zagrabionego Polsce majątku, to jak mieliśmy *w sposób łatwy i przyjemny* wejść w XVIII wiek – czasy saskie?

Wśród studentów doby komunistycznej nazywano go „Grodzicha king”. Doprawdy trudno mi dziś odpowiedzieć, ile osób, także moich kolegów, uratował z niejednego komisariatu czy z pewnego znanego i dziś gmachu przy ulicy Montelupich. Podczas spotkań w Katedrze Powszechnej Historii Państwa i Prawa powtarzał nam, że mówca powinien wyczerpać temat, a nie słuchaczy. Czasami, wracając z niejednej konferencji, Profesor w zaufaniu powiedział o jakimś wystąpieniu: „dobre, bo krótkie”. Był wymagający. Nie pisał sążnistych opinii i laurek o swoich podwładnych, ale ich sprawiedliwie oceniał i w razie potrzeby bronił. Dbał o katedry, w których pracował, o pracowników, ich poziom intelektualny, ale i pomagał, kiedy widział, że należy pomóc. Na tym budował swój autorytet. Kiedy zmarł nagle mój ojciec, a dla mnie i mojej rodziny był to niespodziewany cios, mogę to dziś śmiało powiedzieć – Profesor Grodzki w jakimś sensie zastąpił mi ojca. Wielu z moich kolegów mogłoby się pod tymi powyższymi zdaniem podpisać. Na prawdzie, szacunku dla podwładnych (był dziekanem na Wydziale Prawa, prorektorem naszego Uniwersytetu, reaktywował przecież z innymi wybitnymi polskimi naukowcami sławną Polską Akademię

Umiejętności, do której wciąż jeszcze zaprasza się najlepszych z najlepszych za wybitny dorobek profesorski) budował swoją pozycję.

Warto jednak wspomnieć, że również statystyka jego prac mówi wszystko o jego dorobku. Profesor Stanisław Grodziski był autorem 431 prac naukowych i 85 prac popularyzatorskich, współpracownikiem periodyków (w tym „Czasopisma Prawno-Historycznego”, „Studiów Historycznych”, „Wierchów”, „Kwartalnika Prawa Prywatnego”, „Polskiego Słownika Biograficznego”, „Rocznika PAU”, „Mówią Wieki”, „Życia Literackiego”, „Tygodnika Powszechnego”, „Studenta” i innych), należał do towarzystw naukowych, w tym: Polskiej Akademii Umiejętności, Instytutu Zachodniego, Komisji Nauk Historycznych Krakowskiego Oddziału PAN, a z zagranicznych stowarzyszeń Societe d’Histoire de Droit, Commission Internationale pour L’Histoire des Assmblées d’Etats. Wypromował 162 magistrantów i 9 doktorantów, zrecenzował 31 doktoratów i 22 habilitacje, był autorem 17 recenzji oceniających dorobek profesorów nadzwyczajnych i 11 profesorów zwyczajnych, ponadto 5 kandydatów do doktoratu *honoris causa*, wreszcie uczestniczył w 45 programach telewizyjnych i radiowych, w tym także w filmach<sup>2</sup>.

Od dłuższego czasu chorował. Jeszcze pięć lat temu, na zaproszenie istniejącego w ramach TBSP Koła Naukowego Historii Kultury Prawnej, którego jestem naukowym opiekunem, profesor Stanisław Grodziski wygłosił – ostatni jak się później okazało – wykład. Poświęcił go początkom państwa polskiego. Podczas tego wykładu wyczuć się dało jedność naszego *universitas* – wspólnoty studentów i wykładowców krakowskiej uczelni. Zasadził też drzewko podczas otwarcia Muzeum Militarnych Dziejów Śląska. Mały dąbek – jak co roku – rozwija pąki na wiosnę. W tym roku uczynił to wyjątkowo późno, jakby na coś czekał. Kiedy pod koniec maja liście w jasnozielonym kolorze wiosny pojawiły się na nim – profesor Stanisław Grodziski odszedł na zawsze. Pozostali bliscy mu – córka Karolina, rodzina, przyjaciele i uczniowie. Jednym z tych ostatnich byłem ja, piszący te słowa.

*Non omnis moriar* – Horacy miał rację. Profesor jest obecny aż dotąd.

---

2 Całość dorobku profesorskiego – por. M. Małecki, *Profesora Stanisława Grodziskiego opera omnia* (spis prac: opublikowanych, oddanych do druku, publicystycznych audycji radiowo – telewizyjnych, nieprzeznaczonych do druku, w tym recenzje prac doktorskich, habilitacyjnych, profesorskich i innych, wykazy dyplomów i magistrów) [w:] *Z profesorem Stanisławem Grodziskim przez wieki dziejów prawa, ustroju, wojskowości i historii lokalnej*, Studia pod redakcją Mariana Małeckiego, Muzeum Militarnych Dziejów Śląska w Pszczynie, seria: „Pszczynskie Epizody Historyczne”, t. XII, Pszczyna 2019, s. 11–76.





Zasadzenie drzewka dąb naukiej „Grodziski” przy Muzeum Militarnych Dziejów Śląska w Pszczynie (zbiory autora)



Prof. Stanisław Grodziski podczas swojego ostatniego pobytu na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (zbiory autora)